

Plenum KC KPZR obraduje

MOSKWA PAP. Jak donosiliśmy, rozpoczęło się tu Plenum KC KPZR. Na porządku obrad znajduje się

jedno zagadnienie: „SZYBKIE ROZWOJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO — NAJWAŻNIEJSZYM WARTKIEM ROZWOJU PRODUKCJI ROLNEJ I WZROSTU DOBROBYTU LUDNOŚCI”. Na polecenie Prezydium KC KPZR referat wygłosił sekretarz KC KPZR, Nikita Chruszczow. (Skrót referatu podajemy na str. 2). Dziś drugi dzień obrad Plenum.

Czy porwanie ma związek z zamordowaniem Kennedy'ego?

Los Sinatry jr. nadal nieznany

Aresztowanie 6 podejrzanych

NOWY JORK PAP. Policja ścigająca gangsterów, którzy w niedzielę porwali Franka Sinatry juniora, syna znanego piosenkarza i aktora amerykańskiego — aresztowała w poniedziałek wieczorem 6 mężczyzn, z których dwóch podejrzanych jest nadto o udział w napadzie na bank.

O 19-LETNIM SYNIE SINATRY nie ma nadal żadnych wieści. Zaniepokojony ojciec przybył do State Line (Kalifornia), gdzie policja urządziła główny ośrodek poszukiwań. Minister sprawiedliwości USA, Robert Kennedy telefonował do Franka Sinatry zapewniając go, iż zrobione będzie wszystko, aby odnaleźć jego syna. Frank Sinatra senior był bliskim przyjacielem zmarłego tragicznie brata Roberta Kennedy'ego — Johna.

Rzecznik FBI oświadczył w Nowym Jorku, że jeśli kidnaperzy przeszli przez jakąkolwiek granicę między stanami, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności na mocy federalnej „ustawy Lindbergha”. Ustawa ta, przyjęta wkrótce po porwaniu i zamordowaniu synka znanego lotnika amerykańskiego

Charlesa Lindbergha w roku 1932, przewiduje karę śmierci dla gangsterów, jeśli ofiara ich została skrzywdzona, bądź karę dożywotniego więzienia, jeśli nie wyrządzono jej żadnej krzywdy.

Raport FBI w komisji WARRENA

WASZYNGTON PAP. Amerykański Departament Sprawiedliwości przesłał w poniedziałek wieczorem raport Federalnego Biura Śledczego w sprawie zamordowania Kennedy'ego, specjalnej komisji prezydenckiej utworzonej dla zbadania wszystkich okoliczności zamachu na prezydenta USA. Jak wiadomo, na czele 7-osobowej komisji mianowanej przez Johnsona, stoi sędzia Sądu Najwyższego, Earl Warren.

Departament Sprawiedliwości podał jednocześnie, iż FBI nadal prowadzić będzie śledztwo w sprawie zamordowania Kennedy'ego i przekaze komisji Warren'a wszelkie informacje, jakie uda się mu zdobyć.

SEDZIA Brown z Dallas oświadczył w poniedziałek, iż proces Jacka Ruby'ego, zabójcy Oswalda rozpocząć się ma 3 tu tego przed sądem w Dallas.

ZANZIBAR niepodległy

O PÓŁNOCY 9 grudnia Zanzibar uzyskał niepodległość po 73-letnim okresie rządów brytyjskich. Z tej okazji Nikita Chruszczow i Leonid Breżniew wysłali do przywódców zanzibarskich depesze gratulacyjną.

Depesze do sułtana Zanzibaru Seyida Jamshida Bina Abdullaha wysłali także przewodniczący Rady Państwa PRL, A. Zawadzki.

34 niepodległe państwo Afryki — Zanzibar, składa się z dwu wysp, Zanzibaru i Pemby, o łącznym obszarze 2 613 km kw., leżących w wschodnich wybrzeżach Afryki. Ludność ok. 397 tys. Jest to nie rozwinięty kraj rolniczy, którego gospodarka oparta jest głównie na uprawach goździków i kopry.

„Nasz kochany mąż”

Matrymonialny fatalista

NOWY JORK. „Pani dziecko wygląda tak samo jak mój!” — powiedziała ze zdziwieniem pewna kobieta do przypadkowej sąsiadki w metro nowojorskim. Jeszcze większe zdziwienie ogarnęło obie kobiety, kiedy po bliższym poznaniu okazało się, że obie noszą nie tylko to samo nazwisko, ale także mają... wspólnego męża.

Powołany przed sąd podwójny małżonek oświadczył z westchnieniem: „Jakas tajemnicza siła pcha mnie zawsze do małżeństwa”. Był on już dwukrotnie karany za bigamię.

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. A 390
Cena 30 gr. Nr 289 (6014)
SRODA 11. XII. 63 r.

Ten nie zasiądzie na ławie oskarżonych

„Revue“ demaskuje lekarza-oprawcę z Oświęcimia

BONN PAP. Zachodniemiecki tygodnik ilustrowany „REVUE” opublikował wielkie zdjęcie, przedstawiające nobliwie wyglądającego, starszego pana, stojącego przy eleganckiej limuzynie na tle afrykańskiego krajobrazu. Obok reprodukowano jest rysunek przedstawiający wstrząsającą scenę przewożenia martwych ciał na terenie obozu oświęcimskiego.

O ZWIĄZKU OBYDWU TYCH ILUSTRACJI mówi lakoniczny tekst: wobec mającego się rozpocząć 20 bm. we Frankfurcie nad Menem procesu 23 oprawców z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, tygodnik informuje, iż w Chanie przebywa obecnie człowiek, który winien również znaleźć się na ławie oskarżonych. Jest nim 57-letni lekarz Horst SCHUMANN, właśnie ten na zdjęciu z samochodem. „Revue” przypomina, iż Schumann ochotniczo zameldował się do służby na terenie Oświęcimia, i tam, przez długie lata dokonywał na więźniach straszliwych doświadczeń, prowadzących jego ofiary do męczącej śmierci. Do 1951 roku, jak podaje tygodnik, Schumann żył sobie spokojnie w mieście zachodniemieckim Gladbeck. Dopiero wtedy, w obawie przed możliwością postawienia go przed sądem, uciekł on za granicę.

W związku z tym, iż przeciwko Schumannowi wdrożone zostało na terenie NRF postępowanie sądowe — władze zachodniemieckie, jak podaje „Revue”, zwróciły się do rządu Chany o ekstradycję zbrodniarza, jednakże dotychczas bez skutecznego.

Zagadkowe ZATRUCIE

BAR ES SALAM PAP. 22 osoby zmarły dotychczas na skutek zatrucia rybami w południowo-mańskim porcie Tulcar. 400 osób jest ciężko chorych. Doświadczeni przyznają, że ryby te musiały najęść się jakichś trujących substancji wśród raf koralowych.

KATASTROFA czeskiego autobusu w NRD

BERLIN PAP. Na szóstym niedaleko Drezna uległ katastrofie autobus „Skoda” z turystami czeskosłowackimi. Autobus wpadł w poślizg i przewrócił się do rowu. 16 pasażerów zostało rannych, z czego pięciu musiano przewieźć do szpitala.

NAPAD na księżniczkę afgańską

PARYŻ PAP. Policja paryska otoczyła ścisłą ochroną księżniczkę afgańską Ali Szah Alubai, której trzech zamaskowanych bandytów zrabowało klejnoty wartości 30 tys. dolarów i zagroziło powrotem, w wypadku, gdyby doniosła o tym policji.

Późnym wieczorem jeden z bandytów niosąc wielki bukiet czerwonych gładoli, które zasłaniały mu całkowicie twarz, pociągnął za dzwonek u drzwi jej mieszkania w Paryżu. Gdy służący otworzył drzwi, do mieszkania wtargnęli również dwaj inni bandyci z zasłoniętymi twarzami.

Księżniczka słysząc hałasy wyszła ze swego pokoju. Wtedy jeden z bandytów rzucił się na nią i obezwładnił, a pozostali splądrowali mieszkanie.



POZNAMY „Tajemniczą wyspę“

CENTRALA WYNAJMU FILMÓW kupiła ostatnio sześć nowych filmów fabularnych...

WŚRÓD NOWO ZAKUPIONYCH FILMÓW kinematografii niemieckiej prezentuje „Posada“...

Radziecki dramat psychologiczny „Statek odplywa od świece“...

W Nowym Warpnie rekord węgorzowy

RYBACY z bazy spółdzielni „Certa“ w Nowym Warpnie zakończyli w ostatnich dniach bardzo pomyślny sezon...

Niezwykła operacja w Zdunowie

Oderwane płuco przszyte stylonową nitką

OSTATNIO po kuracji w sanatorium w Zdunowie pod Szeccinem wyszła 24-letnia pacjentka...

W. Gomułka przyjął A. Spaaka

WARSZAWA PAP. 9 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął wicepremiera...

W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych Adam Rapacki.

WCZORAJ podpisana została w stolicy polsko-belgijska umowa kulturalna.

W SZPITALU W STARGARDZIE stwierdzono u chorej odmę samoiłta. Pacjentkę przewieziono do sanatorium w Zdunowie...

Opisany wypadek jest bardzo rzadki w praktyce medycznej. Jeszcze rzadziej zdarza się tak szybko, niemal po zaistnieniu — rozpoznać tego rodzaju uraz i postawić właściwą diagnozę.

WODA dla Gdańska i Gdyni

GDANSK I GDYNIA należą do miast posiadających dobrej wody. Planuje się, że do poldniowych części Gdańska woda będzie sprowadzana z rzeki Więciśy...

Nowe gatunki papierosów

WARSZAWA PAP. Przemysł tytoniowy wypuścił wkrótce na rynek dwa nowe gatunki papierosów. Pierwszy z nich — „Caro“ z filtrem — będzie papierosem wysokiej klasy...

GRZYB pod śniegiem

CALKOWICIE ZDROWEGO, wyróżnionego borowika znalazł kilka dni temu pod śniegiem mieszkaniec pow. brzozowskiego J. Gmitrak.

W REFERACIE wyłożonym na Plenum KC KPZR i sekretarz KC Nikita Chruszczow podkreślił, iż szybki rozwój przemysłu chemicznego stanowi główny warunek i podstawę rozwoju produkcji rolnej i wzrostu dobrobytu ludności.

Po zbudowaniu przemysłu ciężkiego partia i rząd radziecki „po raz pierwszy w okresie władzy radzieckiej dysponują możliwościami przeznaczania tak wielkich nakładów inwestycyjnych na galęzie produkcji, które są bezpośrednio związane z zaspokojeniem potrzeb ludności“.

MÓWCA PRZYTOCZYŁ SZEREŻ DANYCH Ilustrujących osiągnięcia ZSRR w ciągu ostatnich 10 lat. W tym okresie globalna produkcja przemysłu wzrosła 2,7 raza; niemal dwukrotnie zwiększyła się wydajność pracy; zbudowano 8500 wielkich, nowych przedsiębiorstw; realna wartość dochodów ludzi pracy, w relacji na 1 zatrudnionego wzrosła o 61 proc.

ROK OBECNY BYŁ DLA ROLNICTWA WYJĄTKOWO NIESPRZYJAJĄCY. Chociaż zgromadzone zapasy zboża są o 13,69 mln ton większe niż w roku 1953, zboża a zwłaszcza pszenicy nie wystarczyło. Rząd radziecki zmuszony był wobec tego zakupić pewną ilość zboża za granicą.

Wskazując, iż przemysł chemiczny wysuwa się dziś w gospodarce narodowej na pierwszy plan, premier ZSRR oświadczył, że w ciągu 7 lat trzeba będzie zbudować ok. 200 nowych i przebudować ponad 500 przedsiębiorstw. Produkcja prze-

mysłu chemicznego zwiększy się w tym okresie 3 — 3,5 raza.

CHRUSZCZOW WSKAZAŁ, iż w celu uzyskania zboża, a tym samym innych produktów w ilości przewidzianej na r. 1959 potrzebna 70—80 mln ton nawozów sztucznych. Wymagać to będzie nakładów w wysokości 4,5 mld rubli.

MÓWCA OSWIADCZYŁ, że ZSRR poważnie pozostaje w tyle pod względem produkcji i stosowania nawozów sztucznych (w USA zużywa się 229 kg nawozów w przeliczeniu na hektar ziemi ornej, podczas gdy w ZSRR tylko 62 kg). Stąd też niedoładanie pod względem wydajności z jednego hektara. I sekretarz KC KPZR podkreślił w związku z tym, że w najbliższych latach należy zwiększyć wydajność zółb z hektara co najmniej o 5—7 kwintali.

STAWKA NA WIELKĄ CHEMIĘ

Referat N. S. Chruszczowa (Omówienie)

W CIĄGU NAJBLIŻYSZYCH LAT należy zwiększyć produkcję odczynników i obwią, a także podnieść ich jakość i estetykę — kontynuował mówca. — Przy wytwarzaniu tych artykułów coraz większą rolę odgrywać będą tworzywa sztuczne. Do roku 1970 udział włókien sztucznych w ogólnym bilansie zasobów surowców włókienniczych wzrosnie do 38,5 proc. Do tego czasu produkcja tworzyw sztucznych i żywic syntetycznych zwiększy się w ZSRR 6—7-krotnie w porównaniu ze stanem obecnym.

Postęp w rozwoju chemii i całej gospodarki hamuje niedostateczna produkcja sprzętu chemicznego, która należy zwiększyć mniej więcej czterokrotnie. Zakłada to rozszerzenie współpracy w tej dziedzinie z innymi krajami socjalistycznymi.

MÓWCA ZAZNACZYŁ DALEJ, że czysty dochód uzyskany dzięki chemizacji przemysłu i rolnictwa w latach 1961 — 1970 wyniesie blisko 50 miliardów rubli. Tym samym, przy inwestycjach wynoszących 42 miliardy rubli, wszystkie wydatki na rozwój chemii w ciągu siedmiu lat nie tylko zostaną zrekomensowane, ale dadzą krajowi zysk w sumie 15 miliardów rubli.

PODKREŚLAJĄC, że ROZWÓJ CHEMII powinien stać się sprawą całej partii i całego narodu, Chruszczow stwierdził, że nie spełnią się nadzieje wrogów ZSRR, którym wydaje się, że z uwagi na niepomyślny rok w rolnictwie można wysuwać wobec Związku Radzieckiego żądania polityczne. Podkreślając, że ZSRR plany swego dalszego rozwoju zrealizuje własnymi siłami, a nie dzięki pomocy imperialistów, Chruszczow oświadczył: „Nie spełnią się wasze złowieszcze rachuby. Nie próbujcie dyktować Związkowi Radzieckiemu warunków politycznych“.

Równocześnie mówca zaznaczył, że ZSRR rozwijając współpracę z krajami socjalistycznymi w stopniu również na rzecz rozszerzenia kontaktów gospodarczych z krajami kapitalistycznymi.

NIKITA CHRUSZCZOW STWIERDZIŁ NASTĘPNIE, że w okresie budownictwa socjalistycznego i komunistycznego, komuniści ZSRR i bratnich krajów socjalistycznych „dowodzą swej umiejętności właściwego stosowania marksizmu-leninizmu i swojej rewolucyjności przede wszystkim na froncie gospodarczym“. Tutaj właśnie zadajemy „rozstrzygający cios staremu światu. „Naiwnością byłoby sądzić, że piękne słowa, ogólnikowe hasła rewolucyjne, ogólnikowe rozprawianie o zaletach i wyższości socjalizmu wywierają na masy większy wpływ niż praktyczne sukcesy w budowie nowego społeczeństwa. Trwałą podstawą całkowitego zwycięstwa nad kapitalizmem stwarzają nie frazesy hurrewrewolucyjne, lecz niestanną pracę milionów ludzi w sferze produkcji materialnej, praca, która umacnia wspólny front socjalizmu“.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WJĘSCIU: M/S „WISLIKA“ — z Afryki Zachodniej z drobnicą; S/S „TCZEW“ — z Danii pod balastem; S/S „KIELCE“ — z Danii pod balastem; S/S „SEAWNO“ — z Danii pod balastem; M/S „DRAWA“ — z Londynu z drobnicą; M/S „ELBLAG“ — z Antwerpii z drobnicą; S/S „KATOWICE“ — z Danii pod balastem.

STATKI NA WJĘSCIU: M/S „KOLIBARZ“ — do Aleksandrii z koksem.

EKSPOZYCYJA Z GWINEI: STARANTEM Zarządu Okręgu Zw. Zaw. MIP oraz komitetów zakładowych ZMS przy PZM i „Gryf“ w Domu Rybaka powołał Szecczyński Gabinet Afrykanistyczny, Różnorodnych ekspozycji do tego gabinetu zobowiązali się dostarczyć zakłogi statków PZM i „Gryfa“. Realizując to postanowienie zalogo jednego ze statków szczecczyński armatorowie wiezie kilkanaście ekspozycji, obrazujących folklor zachodnio-afrykański.

STATKI RYBACKIE NA WJĘSCIU: S/T „KAMIENNA“, s/t „KREPINA“, s/t „SLEZA“ i s/t „SŁUPIA“ z kanału La Manche. Wymienione statki wehdzą do Świnoujścia.

NA ŁOWISKACH: BARDZO DOBRE WYNIKI uzyskują w ostatnich dniach w wodach Skagerraku również statki szczecczyński „Gryf“ i Wezrań ługrotwawera „Drozd“ wybrała ponad 15 ton śledzia z jednego zestawu pławnic. Rybacy „Gryfa“ wykonali już swój plan na bieżący miesiąc w 70 proc.

W PORCIE: W CIĄGU ub. tygodnia przeladowano w porcie blisko 162 tys. ton towarów, w tym: ponad 82,5 tys. ton węgla, prawie 12 tys. ton ropy, ponad 30 tys. ton innych towarów masowych 20,4 tys. ton zboża i 41 tys. ton drobnicy.

JUTRO odbędzie się w ZPS konferencja sprawozdawczo-wyborcza KZ ZMS. W konferencji wezmą udział przedstawiciele komitetów Wołewożskiego i Miejskiego ZMS w Szczecinie.

ATOMOWY "LENIN" PŁYNIE DO MURMAŃSKA

(Korespondencja własna z Moskwy)

W GABINECIE WICEMINISTRA FLOTY MORSKIEJ, A. KOLESNICZENKO, JEST CIEPŁO. CIEPŁO JEST TAKŻE NA MOSKIEWSKICH ULICACH PO KILKUDNIOWYM SPADKU TEMPERATURY TERMOMETRY ZNGW WSKAZUJĄ PARĘ STOPNI POWYŻEJ ZERA.

ALE TAM, na „Wielkim Północnym Szlaku”, w Arktyce, niedawno już zamrzły rzeki; lodowy pancerz zamknął również trasy statków, płynących od ujścia Jeniseju, z Zalewu Wilkickiego, z Oceanu Lodowatego na zachód. Na odsiecz więc, w ostatni w tym roku rejs, wyruszył atomowy lodolamacz „Lenin”.

Na wielkiej mapie widąc jego aktualną pozycję. Prowadzi za sobą karawane statków daleko na północ, gdzie w rejonie portu Igarka. Kiedy czytacie będziecie te słowa, „Lenin” zapewne wejdzie do Murmańska.

W pokładowym dzienniku „Lenina” zapisano dotychczas ponad 60 tysięcy mil przeby-

tych głównie wśród lodów Arktycznych. Przeszło 110 tys. kilometrów! W ciągu czterech statków pod koniec czerwca, albo nawet i na początku lipca, a ostatnie jednostki musiały opuszczać Północ napędzając w pierwszych dniach listopada”.

— W TYM ROKU „Lenin” wyruszył w pierwszy rejs z Murmańska przez Zalew Koński do Igarki, na początku czerwca — mówi wiceminister Kolesniczenko. — Powraca zaś z ostatniego rejsu pod koniec listopada. W praktyce oznacza to, że szron nawigacyjny w tym rejonie przedłużony został o około dwa miesiące. Kiedy nie było atomowego lodolamacza konwoje statków wyruszały na szlak dopiero pod koniec czerwca, albo nawet i na początku lipca, a ostatnie jednostki musiały opuszczać Północ napędzając w pierwszych dniach listopada”.

REZULTATY TEGOROCZNEGO SEZONU, to jeszcze jeden argument w toczącej się wśród radzieckich specjalistów dyskusji na temat przyszłości atomowej, arktycznej floty.

To prawda, że koszty budowy „Lenina” były znacznie wyższe, niż zapłacono by za podobnej wielkości lodolamacz o tradycyjnym węglowym czy mazulowym napędzie. Trzeba jednak brać pod uwagę nie tylko samą cenę statku, lecz także i koszty eksploatacji.

Z ekonomicznych obliczeń wynika, iż lodolamacze o mocy powyżej 35 tysięcy KM powinny otrzymywać napęd atomowy.

Kiedy 12 września 1959 roku z Admiralskiej Stoczni w Leningradzie „Lenin” wypłynął

w dziewięć rejs, jeden z jego konstruktorów, prof. A. Aleksandrow obiecał, że uranowego paliwa starczy co najmniej na rok pływania.

Konstruktor był ostrożny... Paliwa starczyło na pełne trzy nawigacyjne sezony. Dopiero wiosną bieżącego roku dowódca atomowego lodolamacza, kapitan B. Sokolow, zdecydował, że należy uzupełnić zapasy w trzech reaktorach, poruszających cztery turbiny o łącznej mocy ok. 44 tysięcy KM.

D. P.

Polonica kulturalne

* W BR. RÓŻNE miasta Czechosłowacji odwiedziło szereg polskich wysław. Duże zainteresowanie naukowców wzbudziły m. in. wystawy polskiej książki ekonomicznej, owarie w Pradze i Izraelu. W salach Ośrodka Kultury Polskiej w Pradze, a następnie w Muzeum Męczennictwa w Terezie czeska była wystawa „XX rocznica powstania w getcie warszawskim”. Czytały były także w Pradze wystawy: „Nowa Warszawa”, „Polska fotografia amatorska”, „Grafika książek dziecięcych”, grafiki i rysunki Krzysztof Bielik i Emilii Nożko-Paprockiej z Warszawy.

* Wybór opowiadań wybitnego naszego pisarza Bruno Schulca pt. „Traje de manequina”, wydany w Paryżu w ub. roku nakładem wydawnictwa „Juliard”, otrzymał w tych dniach „Prix Noolturne” za najlepszą powieść fantastyczną 1963 r.

* Duńskie wydawnictwo „Grafik Forlag” wydało powieści Tadeusza Brzecz „Urga” (duński tytuł: „Audias i Rom”).

* Nakładem praskiego wydawnictwa A. G. Nizel ukazała się w języku francuskim historia Hieratury polskiej, napisana przez wybitnego sławę i honorowego dziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu w Lille — Maxime'a Hermand'a.

* W Rydze otwarta została wystawa-kiermasz książki polskiej. Na wystawie znalazło się ponad 180 tytułów książek polskich z dziedziny literatury pięknej, nauki, techniki i innych. Tego rodzaju wystawy, organizowane w Rydze co roku miały się trwać i cieszą się dużym powodzeniem.

* Staraniem radia „Westdeutscher Rundfunk” odbył się w Kolonii koncert muzyki elektronicznej. Wśród zaprezentowanych utworów znalazły się również „Mikrostruktury” Włodzimierza Kotońskiego.

* Przebywający w Bułgarii polski pisarz Lesław M. Bartelski spotkał się w Ośrodku Kultury Polskiej w Sofii z bułgarskimi pisarzami, działaczami kultury i oświeceniakami naszej literatury. L. M. Bartelski znany jest w Bułgarii zwłaszcza z dwóch książek o tematyce bułgarskiej: „Złota mahmudia” i „Jeżdżąc z Madary”.

RADZIECKI STATEK „OS” przygotowuje się obecnie w porcie leningradzkim do rejsu do Antarktydy. Statek przewiezie transport materiałów potrzebnych IX radzieckiej wyprawie antarktycznej. CAF



Policja Dallas (Humanite)

„Z CASTRO W GODZINĘ ZBRODNI”

Artykuł „l' Express”

POD POWYŻSZYM TYTUŁEM ukazała się na łamach paryskiego „Expressu” korespondencja z Kuby Jeana Daniela, który był z wizytą u Fidela Castro w chwili, gdy nadeszła wiadomość o zamordowaniu Kennedy'ego.

JEAN DANIEL PISZE M. INN:

„Była godzina 13.30 czasu miejscowego. Jedliśmy właśnie obiad w letniej rezydencji Fidela Castro, położonej o 120 km od Hawany. Zadzwonił telefon. Prezydent Dorticós pragnie natychmiast mówić z premerem. Fidel wziął słuchawkę i usłyszał jak mówi: „Co? Zamach?”. Zwrócił się do nas mówiąc, że Kennedy został postrzelony w Dallas.

Wrócił do stołu i trzykrotnie powtórzył: „To zła wiadomość”. Potem przez chwilę milczał. Powiedział wreszcie, że w społeczeństwie amerykańskim jest niepokojąco wielu ludzi nierównoważonych psychicznie i że może to być zarówno wyczyn szaleńca jak i terrorysty. Następnym telefonem powiedziano mu, że Kennedy jeszcze żyje, i że jest nadzieja na uratowanie go. Natychmiastowa reakcja Fidela było powiedzenie: „A więc zostanie ponownie wybrany”. Powiedział to z zadowoleniem.

TRAGICZNA WIADOMOŚĆ

Teraz była godzina 2 i wstaliśmy od stołu, aby zasiąść przy odborniku radiowym. Jego lekarz, adiutant i bliski przyjaciel mjr Vallerio z ławością złapał program radiostacji NBC Miami. W miarę napływania wiadomości tłumaczył je Fidelowi. Rana w głowę. Pościg za mordercą. Za-

bojstwo policjanta. A wreszcie tragiczna wiadomość — prezydent nie żyje.

Wówczas Fidel wstał i powiedział: wszystko się zmieniło.

Po 15-minutowym milczeniu wszystkich radiostacji amerykańskich, ponownie usiedliśmy przy radiodoborniku: milczenie zostało przerwane jedynie narodowym hymnem amerykańskim. To było dziwne wrażenie, kiedy hymn ten rozlegał się w domu Fidela, wśród ludzi o zmartwionych twarzach.

„TERAZ — powiedział Fidel — trzeba szybko, bardzo szybko odnaleźć mordercę. Jeśli nie, zobaczy pan, ja ich znam, będą chcieli zwać to na nas. Wie pan, kiedy byliśmy w Siera, byli ludzie, którzy chcieli zabić Batistę. Wierzyli, że można położyć kres jakiemś reżimowi przez pobawienie go głowy. Zawsze byłem zdecydowanie wrogi takim metodom”.

Program radiowy został wznowiony. Jakiś reporter uznał za sto sowne powiedzieć, o trudnościach, jakie miała pani Kennedy z poroby Fidel się zakrawłowej pończochy. Fidel wybuchnął: „Co za mentalność! Poza wszystkim istnieje pewna różnica cywilizacji. Czy u was w Europie jest też tak samo? Dla nas, w Ameryce Łacińskiej śmierć jest czynem uświęconym. A propos, to mi coś przypomniało, jeśli będzie pan pisał to, co mówiliśmy wczoraj przeciwko polityce Kennedy'ego niech pan nie cytuję jego nazwiska, niech pan mówi o polityce rządu USA”.

KOŁO 5.09 Castro oświadczył, że ponieważ nic nie poradzimy trzeba wrócić do rozkładu zajęć. Chciał mi pokazać osobiste jedyn „grójca de peuple” (państwowe gospodarstwo rolne).

WSIEDLIŚMY DO AUTA I OTWORZYLIŚMY RADIO. Znalezione już ślad zabójcy z Dallas, „To rosyjski szpieg” — powiedział reporter. W 5 minut potem poprawka „to szpieg ożeniony z Rosjanką”. Fidel oświadczył: „Teraz to już moja kolej”. Jeszcze nie. Morderca jest marksistowskim dezerterem. Następnie słyszmy rze czywiście, że jest to młody człowiek, członek „Fair Play Committee For Cuba”, zwolennik Fidela Castro. Fidel oświadczył: „Gdyby mieli dowody, powiedzieliby, że jest agentem, narzędziem, płatnym

mordercą. Jeśli mówią po prostu, że jest zwolennikiem, to znaczy, że chodzi o związaną w umysłach ludzi nazwiska Castro z poruszeniem wywołanym zabójstwem. To jest metoda propagandy”.

KOMENTARZE NAPŁYWAJĄ JE DEN ZA DRUGIM. Szają się coraz bardziej przepowiednie wróżeni i coraz bardziej agresywne. Fidel mówi wówczas: „Trzeba zeznać się z wibracji na fermie”. Jedziemy do Matanzas.

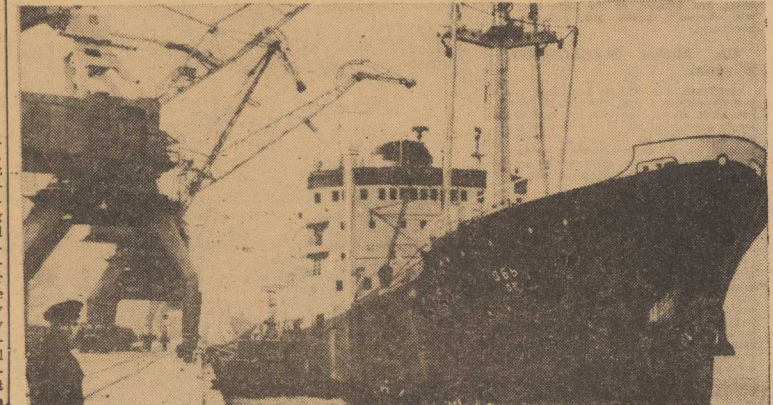
IRONIA HISTORII...

Z MATANZAS, gdzie zarządził stan pogotowia, wrócił do Varadero na kolację. Powiedział, cytując niedawną wypowiedź pewnej kobiety, że ironią historii jest z punktu widzenia Kubańczyków fakt, iż w sytuacji, jaką im stworzono od czasu blokady, muszą ubolewać z powodu śmierci prezydenta USA.

„Pomimo wszystko ten amerykański prezydent doszedł do życia do porozumienia z naszymi rosyjskimi przyjaciółmi” — powiedział mi w chwili mojego wyjazdu młody intelektualista kubański, jak gdyby chcąc usprawiedliwić się, że nie cieszy się z morderstwa.

Ananasowe ubranie

DELHI PAP. Indyjski centralny ośrodek rozwoju rzemiosła mający swą siedzibę w Bangalore, zamemoursował ostatnio ubranie uszyte z tkaniny uzyskanej z włókien liści ananasa. Ośrodek zakomunikował jednocześnie, że w stanie Maisur prowadzi się już masowe szkolenie ludności w zakresie metody produkcji przędzy z takiego surowca.



Na rynku frachtowym

HOSSA i co dalej...?

PO długim okresie spadku stawek frachtowych, zwanym „rynkiem frachtującego”, nastąpiła zwyżka opłat frachtowych. Zapanował — jak to nazywają fachowcy żegludowy — „rynek armatora”. Stawki za przewóz ładunków wzrosły obecnie od 30 do 100 proc. w porównaniu z okresem poprzednim i przewyższają nawet poziom frachtów z okresu kryzysu sueskiego.

HOSSA to dotyczy jednak przede wszystkim żeglugi tram powej. W żegludzie liniowej obserwuje się wzrost stawek przewozowych zaledwie o 10 proc. Jest to zrozumiałe skoro się wzięmie pod uwagę, że hossa spowodowała duże zakupy zboża przez kilka państw. Przewożą je, jak wiadomo, realizując żegluga trampowa.

Jest rzeczą oczywistą, że nas — jako społeczeństwo państwa posiadającego flotę handlową — musi interesować fakt, jak zwyżka stawek frachtowych odbije się na

naszej gospodarce, co my będziemy z tego mieć?

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że trudno liczyć na jakies korzyści. Niewątpliwie przedsiębiorstwa armatorskie dzięki zwyżce stawek zwiększą swoje wpływy, ale odbędzie się to kosztem handlu zagranicznego. Wiadomo jednak, że nasza flota nie może przewieźć wszystkich ładunków polskiego handlu zagranicznego. Spora część transportują statki obcych armatorów, przede wszystkim kapitalistycznych.

Stąd też zwyżka frachtu spowoduje nie tylko przełożenie pewnych

określonych sum z jednej państwowej kasy na drugą. Pociągnie ona za sobą konieczność wydatkowania większych kwot na przewozy na rzecz armatorów zagranicznych. Można przypuszczać, że za garzą smi okolo jednej trzeciej sumy wynikającej ze zwyżki opłat przewozowych, wpływy z przewozów ładunków obcych naszymi statkami nie zrekomensują tego wydatku.

Potwierdza się więc ludowe porzekadło, że „biednemu wiatr zawsze w oczy”. Oczywiście biednemu w sensie wciąż jeszcze niedostatecznego tonażu floty handlowej. Korzyści z obecnej hossy na rynku frachtowym odniosą głównie floty przewożące obce ładunki.

Gdyby nasi armatorzy posiadali większy tonaż mogliby w większym stopniu świadczyć usługi polskiemu handlowi zagranicznemu, co pozwoliłoby zaoszczędzić znaczne kwoty, a ponadto przewozić więcej ładunków obcych, dzięki czemu wzrosłyby wpływy dewizowe.

Niestety — jak się już rzekło — nasza flota nie może przewieźć wszystkich ładunków PHZ. Co gorsza, obserwujemy zjawisko nie wykonywania planów nowych założeń wzrostu tonażu polskiej marynarki handlowej.

Według założeń planu pięcioletniego nasi armatorzy mieli otrzymać w 1964 r. 18 statków o łącznej nośności 156 928 DWT. Plan ten był poddawany kilku korektom i w rezultacie ostatnia wersja przewiduje dostawy w przyszłym roku 13 jednostek o łącznej nośności 92 200 DWT. Z planu tego wypadły m. in. dwa duże trampy typu B-512, przeznaczone dla PZM.

ROZWÓJ floty, założony w obecnym planie pięcioletnim, był niewątpliwie dostosowany zarówno do możliwości naszych stoczni jak też potrzeb handlu zagranicznego, który stale zwiększa swoje obroty. A co ważniejsze, zwiększa je z krajami zamorskimi. Stąd też każda korekta i minus planu przysto do tonażu, zwiększając wydatki dewizowe na fracht za przewozy naszych ładunków obcymi statkami.

Sprawa jest tym ważniejsza, że nasza flota trampowa składa się przeważnie ze starych statków typu „Liberty” i „Empire”, które mają być wycofywane z eksploatacji sukcesywnie do 1969 r. Tonaż tej floty nie może ulec jednak zmniejszeniu, odwrotnie, powinien stale wzrastać, stąd też plan dostaw nowych statków powinien być bardzo konsekwentnie realizowany.

J. KANIASY

A. KILNAR

Szczecinianie o akcji antychuligańskiej

MINAŁ JUZ MIESIĄC WZMÓKNEJ WALKI Z CHULIGANAMI, KTÓRZY Z NASTANIEM DŁUSZYCH WIECZORÓW CORAZ ŚMIELEJ ZACZĘLI PODNOSIĆ GŁOBY, W CIĄGU TEGO MIESIĄCA PATRZĘCIE MILICJNE WYKŁY Z ULIC SZCZECINA NIEMAL WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY W JAKIKOLWIEK SPOSOB NARUSZALI ŁAD PUBLICZNY I BEZPIECZEŃSTWO OBYWATELI, ICH GODNOŚĆ OSOBIŚTA I ŹDRO WIE.

Nie akcja

JESLI w ciągu pierwszych 10 miesięcy bieżącego roku odbyło się przed szczecińskimi Sądem Powiatowym 320 spraw w trybie przyspieszonym, to tylko w okresie jednego miesiąca trwania obecnej akcji antychuligańskiej rozpatrzono 100 takich spraw. Już sama ta liczba świadczy wymownie o nasileniu obecnej akcji.

Spółeczeństwo naszego miasta i województwa odczuło ulgę, jednakże reakcja wszystkich zainteresowanych problemem chuliganstwa nie jest jednolita. Redakcja zwróciła się do kilku osób z zapytaniem, co sądzą o prowadzonej akcji antychuligańskiej. Oto opinie tych osób:

Ob. Józef WARECKI, pracownik PKP:

akcja niewątpliwie potrzebna, ale można sdnaniem, trochę opóźniona. Tak szeroko zakrojone natarcie przeciwko chuliganom należało już wcześniej rozpocząć.

Ob. Janusz SKONIECZNY, pracownik warsztatu rzemieślniczego:

do niedawna trudno było przejść ulicą bez obawy, że się „nie oberwie czegoś”. Teraz jest już bezpiecznie.

Ob. Michał MASŁOWSKI, rencista:

chuligan nie tylko napadali na przechodniów i ich znieważali, lecz rozbijali okna, naruszając spokojnych obywateli na strasy materialne. Sądzą, że po obecnej zdecydowanej akcji oprzytomnieją nieco wiedząc, że każde naruszenie porządku publicznego spotka się z szybką represją karną.

Ob. Irena KOWALSKA, pracownica umysłowa:

uwazam, iż antychuligańska interwencja milicji powinna skuteczniej i na większą skalę pomagać ofiarom złodziejskich sąsiedów, którzy bez powodu urządzają wspólnym mieszkańcom domu awantury, obrażają ich i grożą pobiciem, a nawet biją. Skierowywanie tych spraw do sądu na drogę prywatno - karną jest zbyt przewlekłe i mało skuteczne. Tymczasem na ogół milicja rzadziej w takich sprawach interweniuje.

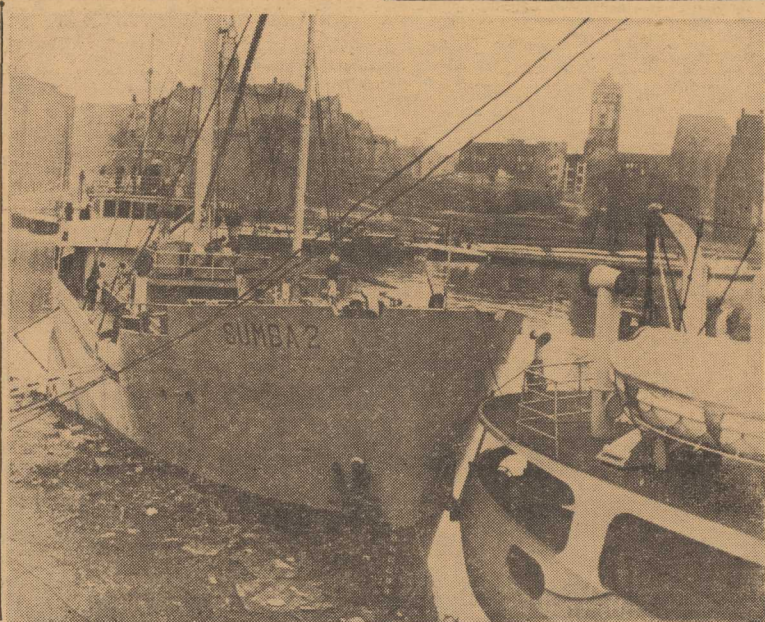
Ob. Edward KWIATKOWSKI, pracownik Biura Projektów Budownictwa Morskiego:

mam wątpliwości, czy w każdym przypadku zatrzymania kogos na ulicy ma się do czynienia z prawdziwym chuliganem. Może się bowiem zdarzyć, że spokojny na ogół obywatel wypadnie do sieci milicyjnej i za małe przewinięcie ponosi stosunkowo zbyt dotkliwe konsekwencje.

Obawy tego rodzaju podnosił również inni nasi rozmówcy. Podkreślali przy tym, że większość typowych chuliganów przycichła teraz i ukrywa się żywiąc nadzieję, że z czasem osłabnie akcja represji i wtedy zaczną znów rozrabiać. Nawiązując do tych chytrych planów chuliganerii, ogół społeczeń-

lecz codzienna walka

stwa widzi gwarancję skutecznego zapewnienia bezpieczeństwa jedynie w stałej, ciągłej walce z elementami przestępczymi.



OTO jedna z kompozycji Feliksa Marii NOWOWIEJSKIEGO pt. „Konstelacje”, której nie ma na wystawie w Zamku, gdzie oglądamy jedynie jego tempery, gwasze i monotypy.

Foto — H. Ignof

W ZAMKU

Monotypia-gwasz-tempera F. M. Nowowiejskiego

W SALI klubowej Zamku gościmy wystawę prac plastyka poznańskiego Feliksa Marii NOWOWIEJSKIEGO (notabene syna znanego kompozytora), który pokazuje swe monotypie abstrakcyjne i stojące na pograniczu sztuki przedstawiającej, a także sporo kompozycji temperowych i gwaszowych, tematycznie związanych ze słowiańską przeszłością Pomorza.

Podczas spotkania z autorem na otwarciu wystawy padły ze strony widzów pytania: w jakiej mierze mierzmy marginesy podkład utworów muzycznych jego ojca — Feliksa NOWOWIEJSKIEGO wpłynął na charakter zabarwienie światem legend słowiańskich twórczości plastycznej syna. Wprawdzie Nowowiejski-plastyk świadomie podejmuje tematykę Nowowiejskiego-muzyka, lecz wydaje się, że zarówno publiczność jak i prasa, doszukujące się w tych jego kompozycjach „usilowań przetłumaczenia na język plastyki właściwości typowych dla akordów muzyki”, co najmniej przesadzają a także epatują się z góry założoną tezą. Jego „słowiańskie” kompozycje mają w sobie niewątpliwie klimat baśniowości starych legend, natomiast są malowane twardo, niektóre („Swantewid nad Bałtykiem”, „Legenda I i II”) noszą ilustracyjne znamiona tradycyjnej dekoracji teatralnej. Przy czym kolory nie jest najmocniejszą stroną naszego gościa z Poznania.

BARDZIEJ współczesne i klarowne w formie są jego monotypy o zróżnicowanej fakturze i zdecydowanej kresecie („Ciała niebieskie”, „Spirale”).

Wystawę prac F. M. Nowowiejskiego można oglądać w Zamku do 15 bm. Potem znajdzie się w Łobezie i Choszcznie, gdzie również odbędą się spotkania widzów z autorem.

URSZULA POMORSKA

BARKI dla Indonezji

STOCZNIA RZECZNA we Wrocławiu wybudowała na zamówienie Indonezji dwie barki motorowe o nośności 500 ton każda. Barki te zostały zmontowane z segmentów w Szczecinie, skąd holownik PRO „Jantar” przeholuje je do portu przeznaczenia. Załoga „Jantara” ma już sporo doświadczeń w tego rodzaju holowaniach, gdyż przyprawiała doki pływające z Anglii i NRF dla naszych stoczni remontowych i dokonywała innych poważnych holowań na dalekich trasach. (k)

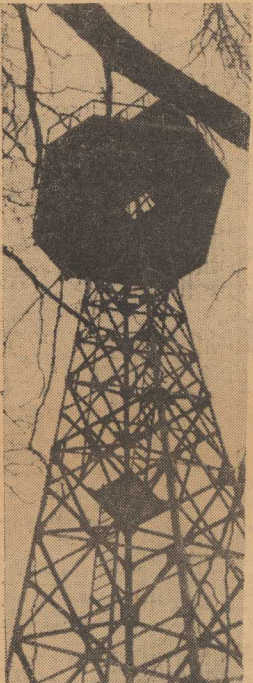
Foto: St. Cieślak

Nawet John Copersmith nie śnił

DZIŚ i JUTRO TELETRANSMISJI

NIE TAK DAWNO, bo 102 lata temu, gazeta bostońska doniosła, że John Copersmith został „aresztowany za wyłudzenie pieniędzy” na wynalazek, o którym wiadomo ludziom fachowym, że „nie można przesyłać głosu ludzkiego po drutach” i wyraziła zadowolenie, że „oszušta spotka zasłużona kara...”

Szczecińska TV



KŁOPOTY NIESZCZESNEGO WYNAŁAZCY leżą u początków historii teletransmisji. Oto kilka dat ilustrujących jej rozwój: pierwszy telegraf w 1833 r. w Rosji i Niemczech, w 1837 r. w USA. W 1855 — kabel przez Kanał La Manche. W 1858 — kabel łączący Europę z Ameryką. Telefon liczy sobie 87 lat — o dwa lata młodsze są łącznice telefoniczne. Pierwszy automat uliczny stanął w 1901 r., przy czym wręczana moneta wydawała dźwięk, który sygnalizował telefonistce, że rozmowa została opłacona. W 1900 r. na świecie jest już milion telefonów, w pół wieku później — 100 milionów. Podczas gdy ludność w ostatnim dziesięcioleciu powiększyła się o 21,5 proc. — liczba aparatów wzrosła o 100 proc. (Oczywiście są one rozmieszczone nierównomiernie: taki np. Waszyngton — rekordzista w tej dziedzinie ma 87 aparatów na 100 mieszkańców, podczas gdy Warszawa 13,5.) O rozwoju teletransmisji świadczy liczba rozmów telefonicznych: 200 miliardów w ciągu 1961 r.

TELETRANSMISJA (pod tą nazwą rozumiemy technikę przesyłania sygnałów elektrycznych na duże odległości od punktu do punktu) ma duże znaczenie gospodarcze. Ta technika — od telefonii i telegrafii — przez teletę i telemechanikę, która obsługuje współpracujące między sobą zakłady przemysłowe — aż do telewizji łączności radiowej i radionawigacji — oddaje gospodarce nieocenione usługi. Są kraje, w których można telefonicznie porozumiewać się z podróznym, jadącym pociągami lub plynącym statkami, gdzie liczba abonentów telegraficznych, dalekopisowych, siega dziesiątków tysięcy. Jest łączność telefoniczna, teletyryczna, telemechaniczna między elektrowniami, za pomocą prądów wysokiego napięcia. Są kopalnie wyposażone w nowoczesne urządzenia łączności, usprawniające pracę i zwiększające bhp. Są systemy tele-

komunikacyjne, przekazujące prognozy pogody do samolotów w czasie lotu — itp.

PRZYSZŁOŚĆ TELETRANSMISJI zaczyna już wykraczać poza granice fantazji. Czy może na np. wyobrazić sobie „elektro nowe mózgi” przeprowadzające tą drogą rozmowy między sobą na odległość? A tu już — właśnie rozmowy między maszynami automatycznymi! Czy w celu eksperymentalnym? Nie tylko — może to przynieść duże korzyści gospodarce. Np. większe zakłady przemysłowe będą mogły uzgadniać między sobą dane produkcyjne w toku pracy. Można będzie tą drogą prowadzić centralnie obsługę całych układów gospodarczych w skali krajowej. Celem telekomunikacji jest bowiem ułatwienie i przyspieszenie wszelkich procesów gospodarczych. (W. K.)



Z USA do Japonii

SATELITA RELAY-1 pośredniczył 22 listopada w przesłaniu programu telewizyjnego z Ameryki do Japonii, ponad Oceanem Spokojnym.

14-minutowy program, na który złożyły się przemówienia powitalne dostojników amerykańskich i japońskich, nadane ze stacji na pustyni Mojave w Kalifornii. Odebrała go stacja japońska położona 145 km na północny wschód od Tokio. Jakość obrazu była podobna wymienionemu. (NNT-PAP)

W poszukiwaniu idealnej formy

NAJPRZERÓŻNIEJSZE metamorfozy przechodziła telewizyjna „KRONIKA SZCZECIŃSKA”, by od pewnego czasu stać się wydawanym regularnie co tydzień magazynem informacyjnym. Na takie „ustawienie” tego najobszerniejszego dotychczas (nie biorąc pod uwagę filmów) własnego odcinka programu szczecińskiej TV, niewątpliwym wpływ miało generalne uporządkowanie całego programu ogólnopolskiego, w którym ograniczono znacznie czas odcinków lokalnych na rzecz większego udziału prowincji w programie centralnym.



wanie tej pozycji, poszły w kierunku znalezienia dla magazynu, przy wiadomych możliwościach technicznych naszego studia, jak najbardziej interesującej formy. „KRONIKA” — wy daje mi się, mierza w dobrym kierunku. Starając się nie przeoczyć ważnych wydarzeń w życiu naszego miasta i województwa, podaje je w możliwie lek-

kostrawnej formie, przy czym wachlarz tematów jest stosunkowo duży i różnorodny. „Skła dankowe” przyrządzanie kroniki zawiera w sobie jednak pewne niebezpieczeństwo — trzeba uważać, aby nie stała się ona swego rodzaju telewizyjną kolumną „kaczków”. Byłoby to rozmieleniem się na drobne. Natomiast żywy, aktualny i w dobrym tempie utrzymany magazyn ma szanse powiększyć i tak już liczne, grono swoich stałych widzów. Czego „Kronice” życzy —

ALIGATOR

PS. A tak już całkiem na marginesie — przydałoby się więcej uwagi, przy doborze filmów krótkometrażowych. Ostatnio np. oglądaliśmy instruktażowy filmik, na którym — o czym informował komentarz — pędził pociąg pospieszny „Warszawa — Stalingrad”. Czy nie można było zrobić małej „korekty”? A.

Wszystki redaktorskiej ekipy „KRONIKI”, która zyskała teraz więcej czasu na przygotowanie

EDGAR WALLACE

CÓRKA WIEŻNIARKI

160

POWIEŚĆ

— Nie, w Londynie jej nie ma. Nie było chwili czasu do stracenia. Wskoczył do swej maszyny i w piorunującym tempie ruszył z powrotem tą samą drogą. Na skrzyżowaniu drogi z Telsbury i szosy wiodącej do Londynu, znajdowała się mała stacja benzynowa i Dorn wiedział, że jej właściciel sypia na miejscu. Uplętno sporo czasu, nim mu otworzono na gwaltowne pukanie. — Wymagodziło mu jednak to oczekiwanie, zdobycie cennych informacji.

— Widziałem, jak ten samochód przejeżdżał. Skierował się na południe, w kierunku Letchforda.

— A nie w stronę Londynu?

— Nie, proszę pana. Skreślił o tu — wskazał ręką kierunek. — Widziałem jeszcze długo tylne światło, kiedy się uśpiał na górkę. Było to tuż przed zamknięciem mojej stacji na noc.

Michał wrócił do auta i przejrzał wprost wzgórze, przebywając odległość między Telsbury a Letchford do-

kładnie w piętnaście minut. Tu znów dopisało mu szczęście. Jeden z miejscowych policjantów widział maszynę: skierowała się na zachód. Tu jednak szczęście go opuściło, gdyż niebawem znalazł się na skrzyżowaniu czterech dróg i nie znalazł żadnych śladów, które by mu pomogły natrafić na właściwy kierunek. W każdym razie jedno było pewne, że nie jechał na Londyn. Spróbował jednej drogi — bez rezultatu jednak. Następnie pojechał kawałek drugą — nie spotkał jednak żadnej duszy, która by mogła udzielić mu jakichkolwiek wskazówek.

O czwartej rano, zmęczony i kompletnie wyczerpany, zatrzymał maszynę przed posterunkiem policyjnym przy Chelsea i wszedł powoli na górę.

— O, jak się pan ma, panie Dorn! — przywitał go dyżurny sierżant. Pan nadinspektor szukał pana wszędzie całą noc z powodu tego zatrzymania panny Reddle.

— No i co z tą sprawą? — spytał ponuro Dorn.

— Będzie z tego diabełna awantura. Okazuje się, że hrabina Moron zeznała, że panna Reddle wcale nie było w bibliotece w chwili, kiedy miał miejsce wypadek z Braine'm. Złożyła w tej sprawie pisemne oświadczenie i pan nadinspektor powiada, że będzie miał do powiadzenia panu parę słów, których pan nie zapomni do końca życia!

Dorn odstąpił zębą w uśmiechu, w którym jednak uświadomił sobie tylko złość.

— Jeżeli ma zamiar zrobić coś podobnego — wycofuję się z całej tej sprawy — powiedział. — W każdym razie, możecie ją zwolnić, sierżancie. Chciałbym przed tym wyrazić jej moje szczerze ubolewanie.

— Zwolnić pannę Reddle? — rozemiał się sierżant, a to dobre! Trochę się pan z tym spóźnił! Została zwolniona już o godzinie pierwszej po północy.

Oczy Dorna zwięzły się i stały się jak szpareczki.

— Zwolniona o pierwszej po północy? — powtórzył cicho. — I wyszła stąd sama?

— Nie, proszę pana. Nie sama. Przyjechał po nią jakiś gentleman niebieskim Buickiem. Michał Dorn zatoczył się jakby miał upaść — twarz mu pobladła i nabrądał dzikiego wyrazu. W jednej chwili postarzał się o kilkanaście lat.

— Człowiek, który zwolnił tę kobietę, może zostać wplątany w morderstwo! — powiedział. — Powiedźcie to swojemu nadinspektowi roni kiedy go zobaczycie!

Potem zawrócił w miejscu i wyszedł szybko z pokoju.

Biuro prokuratora otwierano o dziesiątej i Michał Dorn musiał na niego czekać. Gdy prokurator wreszcie przyszedł, zobaczył czekającą nań jakąś brudną, nieogoloną, ponurą postać.

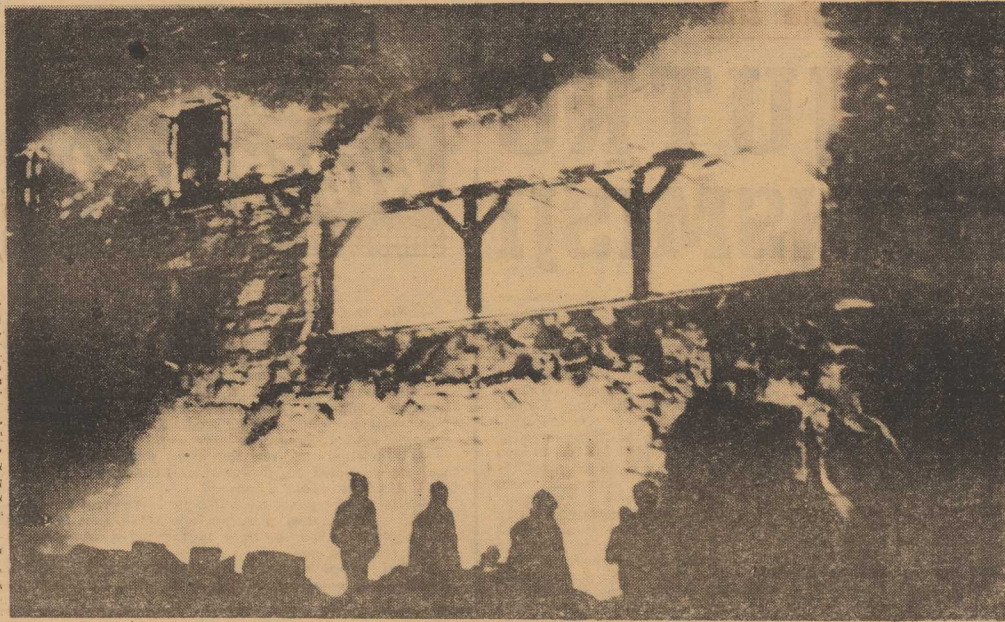
— Halo, Dorn! Jak się pan ma! Co się stało? — spytał. Detektyw przedstawił mu w możliwie krótkich słowach całą sytuację.

— Niestety, nic nie możemy w tym wypadku zrobić. Nie posiada pan żadnych potrzebnych dowodów — wobec czego nie ma mowy o żadnym oskarżeniu. Daliśmy panu wolną rękę ze względu na wyjątkowo niezwykłe okoliczności tej sprawy — ale nie jestem w stanie wydać nakazu aresztowania, jeżeli mi pan nie dostarczy pewnych i niezbitych dowodów.

Michał Dorn przygryzł w zamyśleniu wargi.

— W dawnych czasach, Sir Charles, jeżeli nie można było zmusić oskarżonego do wyznania prawdy — co z takim człowiekiem robiono?

(Ciąg dalszy nastąpi)



WIELKA STRATĘ poniosła polska turystyka. Schronisko PTTK „Murwaniec” na Hali Gąsienicowej spłonęło niemal do szczętu. Wielomilionowe nakłady państwa i turystów poszły w dymem. Na zdjęciu — moment akcji ratowniczej. Foto CAF



Uroki zimy

PODSUMOWANIE... które nic nie wyjaśnia

Zakończył się definitywnie sezon piłkarski. Zawodnicy zawieszili buty na kołkach, leczą kontuzje, odpoczywają. Czas więc na krótkie podsumowanie jesiennej rundy I i II ligi. Oczywiście ze szczególnym podkreśleniem wyników szczecińskich reprezentantów w ekstraklasie — **POGONI** i **ARKONII**. A zatem — spróbujmy...

TEGOROCZNE rozgrywki nie stoją już pod znakiem zdecydowanej supremacji drużyn śląskich. Mistrz Polski — Górnik, na finiszu musiał się zadowolić zaledwie drugim miejscem, wicemistrz — Ruch „wyładował” aż na pechowym trzecim miejscu w tabeli. Szóstym miejscem w tabeli, po efektywnym wstępie i kilkutygodniowym prowadzeniu, „wyszturzały” się przegrywając w końcówce ze słabymi przeciwnikami. Polonia grała bardzo nierówno. W rezultacie — mistrzem jesieni została warszawska Legia, a opolska Odra zdołała przedrzeć się do trzeciego miejsca.

OGÓLNIĘ rzecz biorąc tegoroczny poziom w rozgrywkach ekstraklasy był wyższy niż w poprzednich latach. Większość drużyn przyswoiła sobie brzoziński system 4-2-4, stosując go z powodzeniem w praktyce. Odnosi się to szczególnie

do Legii. Podniesienie poziomu gry w ekstraklasie, znalazło swoje wierne odbicie w wynikach reprezentacji. Już dawno biało-czerwoni nie mieli tak „łuskiego roku”. Polska reprezentacja zaczęła się liczyć na boiskach europejskich.

TEN WYŻSZY poziom i dobre wyniki są niewątpliwie wynikiem właściwej pracy trenerów klubowych, wynikiem właściwych wyczynach Wydziału Szkolenia Polskiego Związku Piłki Nożnej, kontroli pracy trenerów klubowych i po partii zespołów piłkarskich ze strony terenowych władz sportowych.

A jak w tej pozytywnej ocenie wypadły drużyny szczecińskie?

POGON po niespodziewanym remisie 0:0 z Górnikiem na początku rozgrywek zanotowała na swym koncie serię porażek nie przyniosących jej zaszczytu. Dopiero od pamiętnego 2:1 z Zagłębiem, portowcy odnaleźli się i po wyregulowaniu celowników byli groźnym partnerem dla każdego zespołu ekstraklasy. Efektowne 6:0 w meczu z Wisłą, a później zwycięstwa z Zawiszą i LKS w czasie spotkań o Puchar Polski pozwoliły Pogoni odzyskać kredyt zaufania wieloletniejszej rzeszy szczecińskich kibiców.

Niewątpliwie na poprawę wyników drużyny wpłynęło udziwienie stosunków wśród członków zarządu Pogoni.

INACZEJ rzecz miała się z Arkonią. Chłopcy z Łasku Arkońskiego wystartowali dobrze i nie nie wryło im walki o... ligowy byt. Sprawa zaczęła się komplikować od chwili kiedy Zarząd — chcąc pojąć „na rekę” Górnikowi — zdecydował się przelożyć mistrzowski mecz na termin późniejszy. Zawodnicy mając zbyt długą przerwę „rozkleili się”, trener Zywołto załamany ręce, nie potrafiąc doszukać się sedna

sprawy. Oczywiście tylko na niego posypały się gromy za niespodziewane porażki w następnych meczach. Na pewno niesłusznie! Pracował on daleko z zawodnikami i w chwili kiedy wydawało się, że mistrz Polski opróżniony sławą w rozgrywkach Pucharu Europy przyjdzie do Szczecina po „złote runo” — arkończy udowodnili, że stać ich na dobrą grę. Przecież tylko szczególnie może zawdzięczać Górniki, że nie wyjechał ze Szczecina pokonany.

W sumie — tegoroczny sezon piłkarski wyjaśnił wiele, ale nie wszystko. Na ostateczną ocenę trzeba będzie poczekać do czerwca 1964 roku.

A. MARTYNA

Tenis stołowy

FINAŁY mistrzostw Polski bez Polaków

W HALI GWARDII w Warszawie zakończone zostały 9 dni. IV międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym.

A oto wyniki spotkań finałowych:

Gra indywidualna kobiet: FOELDI (Węgry) — HEIRIT (Węgry) 3:0. Gra pojedyncza mężczyzn: LEMKE (NRD) — BENGSSONN (Szwecja) 3:0. Gra mieszana: Węgrzy A (Haresar — Foeldi) — Węgrzy B (Figninckty — Heirit) 2:1. Gra podwójna kobiet: Węgry (Foeldi — Heirit) — Polska (Calińska — Noworyta) 2:1. Gra podwójna mężczyzn: Rumunia (Bodea — Szantivani) — Polska (Caliński — Kusicki) 2:2.

W roku olimpijskim 9 spotkań reprezentacji Polski

OPRACOWANY został przez WGID Polskiego Związku Piłki Nożnej kalendarzyk spotkań międzynarodowych na sezon 1963. W roku olimpijskim pierwszą reprezentacją czeka 9 spotkań.

Oto ważniejsze pozycje:

5 kwietnia — MAROKO w Casablanca.

10 maja — POLUDNIOWA IRLANDIA (Eire) w kraju.

14 czerwca — mecze z NRD na 4 frontach. Drużyna „A” grać będzie na wyjeździe.

19-26 sierpnia — MAROKO w Polsce.

13 września — „czerwonec” z CSRS. Drużyna „A” zmierzy się w Polsce.

27 września — mecz z TURCJĄ w Isambule. Tego samego dnia na 2 frontach z ZSRR (Orleńa w kraju i Junozry na wyjeździe).

25 października — POLUDNIOWA IRLANDIA rewanż na wyjeździe.

REPREZENTACJA olimpijska rozegra jeszcze dwa spotkania z cyklu eliminacji przedolimpijskich ze zwycięzcą meczu Włochy — Turcja (pierwszy wynik był 2:3). Termin zakończenia eliminacji do końca czerwca 1964 r.

Ponadto w planie są jeszcze dwa mecze z RUMUNIA — Orleńa u nas i Junozry na wyjeździe.

W Szczecinie odbędzie się jedno spotkanie w pilos nożnej drużynie młodzieżowych z ZSRR lub RUMUNIA.

I i II liga piłkarska rozpoczęła rozgrywki 15 marca, a tydzień wcześniej ćwierćfinał Pucharu Polski. Zakończenie rozgrywek ligowych 7 czerwca. Cztery drużyny zainicjują boje w turnieju INTER-TOTO 21 czerwca 1964 r.

(n)

Siedziba naukowców kultury fizycznej na Bielanach

W NIEDZIELĘ zakończyło się w Warszawie międzynarodowe seminarium kultury fizycznej. Było ono pierwszym spotkaniem naukowców z krajów socjalistycznych zajmujących się zagadnieniami związanymi z upowszechnianiem kultury fizycznej, jej społeczna rola i

społecznymi funkcjami oraz etyką i estetyką w tej dziedzinie. Ustalono, że katedra Socjologii Sportu AWF będzie centrum, skupiającym informacje i inicjatywy naukowców z krajów socjalistycznych, a także koordynującym prace poszczególnych ośrodków naukowych zajmujących się fizjologią i socjologicznymi problemami kultury fizycznej. Ośrodek warszawski będzie również wydawał roczne biuletyny bibliograficzne, opracowane na podstawie materiałów nadesłanych przez poszczególne kraje.

NOWAKOWSKI pojedzie na Kubę

MISTRZ POLSKI w biegu maratońskim Jacek Nowakowski otrzymał zaproszenie na Kubę. W dniu 15 bm. ma on startować w wielkim międzynarodowym biegu na dystansie 20 km. w Hawanie. Warto dodać, że polscy lekkoatleci cieszą się dużą popularnością na Kubie. W br. kadra olimpijska tego kraju opiekował się polski trener Włodzimierz Puzio.

W ISTAMBULE rozegrano spotkanie 1/8 finału Pucharu Europy w siatkówce kobiet, w którym mistrz Jugosławii, Crvena Zvezda Belgrad pokonał mistrza Turcji, Galatasaray 3:2 (15:8, 8:15, 6:15, 15:6, 15:9).

W Wietnamie

Legia będzie grać z CSKA

NA MISTRZOSTWACH Armii Zaprzyjaźnionych w piłce nożnej, odbywających się w Demokratycznej Republice Wietnamu, Polacy zajęli drugie miejsce za Czechosłowacją. W grupie I zwyciężyła Albania — 4 pkt. przed Węgrami — 2 pkt. W grupie III na pierwszym miejscu uplasowali się piłkarze Rumunii — 4 pkt., na drugiej piłkarze NRD. W IV grupie zwyciężyli piłkarze ZSRR — 4 pkt. Drugie miejsce zajęła KRL-D — 2 pkt.

Spotkania ćwierćfinałowe rozegrane zostaną dziś. Polacy walczyć będą w Hanoi z zespołem ZSRR. Drużyną młodzieżową stanowią zespół moskiewskich CSKA. W pozostałych meczach ćwierćfinałowych grać będą:

w Halphong — CZECHOSŁOWACJA z KRL-D
w Nam Dinh — RUMUNIA z WĘGRAMI
w Vinh Chief — ALBANIA z NRD.

O puchar PZHL

W REWANŻOWYM meczu hokejowym o Puchar PZHL — drużyna Naprzodu Jawow wygrała z Polonią Bydgoszcz 6:3 (3:0, 2:1, 1:2). Bramki dla Naprzodu zdobyli: Słanicki i Gansiniec po 2, J. Gucki i Sierafski po 1, a dla Polonii Jedrol, Galesowski i Piszczek po 1. Hokeiści Naprzodu zagrali dobrze w pełni rewanżując się za porażkę. Spotkanie obitowało jednak w zbyt dużą ilość wykluczeń, bo aż 27, co stanowiło swego rodzaju rekord w ligowych spotkaniach.

Przetarg

Komenda Milicji Obywatelskiej woj. szczecińskiego Szczecin, ul. Małopolska 13, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów mechanicznych: 1) Sam. osob. m-ki W-wa M-20, nr silnika 24043, cena wywoławcza 24 000 zł. 2) Sam. osob. m-ki W-wa M-20 nr silnika 031868, cena wywoławcza 24 000 zł. 3) Sam. osob. m-ki W-wa M-20 nr silnika 022505, cena wywoławcza 24 000 zł. 4) Sam. osob. m-ki W-wa M-20 nr silnika 035713, cena wywoławcza 24 000 zł. 5) Motocykl z koszem m-ki M-72 nr silnika 89265, cena wywoławcza 8 000 zł. Przetarg odbędzie się na warunkach określonych Zarządzeniem Min. Komunikacji (M. P. Nr 66 z dnia 1. VIII. 1961 r.) w dniu 21. XII. 1963 r. o godz. 10 w Stacji Obsługi KW MO, Al. Piastów 28, gdzie można oglądać w/w pojazdy w dniach 18, 19, 20. XII. 1963 r. od godz. 10-16. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, osoby prywatne. Uczestnicy przetargu winni wpłacić do Kasy KW MO w Szczecinie, ul. Małopolska 15 lub na konto bankowe Nr 1412-110-462, nadpłom w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu. 4163-K

Szczecińscy kolejarze starannie przygotowują się do zimy

JAK WYNIKA z informacji udzielonej nam przez kierownika Ośrodka Socjalno-Bytowego DOKP każdy pracownik zatrudniony bezpośrednio przy eksploatacji pociągów otrzyma w czasie zimy bezpłatny posiłek wartości ok. 800 kalorii.

Spacerki Merkurego

NIEBIESKIE LISY DLA ANGLIJSKICH ELEGANTEK
ROZPOCZĄŁ SIĘ sezon eksportu skór lisów wyrobionych w Warszawie Kadrunkim i. Rewolucji Październikowej, wykonujące liczne zamówienia granicznych przedsiębiorstw wydorskich z Anglii, Francji, NRF, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i kilku innych krajów. Zakłady im. Rewolucji Październikowej drukują w obcych językach poważne książki naukowe, wydawnictwa z dziedziny matematyki, fizyki, ekonomii, różne kwartalniki i, których-ś komisy. Usługi poigraniczne to jedna z najbardziej opłacalnych dziedzin eksportu, ponieważ w całości opiera się na pracy, a nie na surowcach.

BEDA to treściwe zupy, przygotowywane przez dwie kolejowe stołówki przy parowozowni Szczecin Gł. i w porcie centralnym. Takie regeneracyjne posiłki nie są dla kolejarzy nowością. Otrzymują je od dobrych kilku lat. Nowością natomiast będzie wysyłka zup w termosach, na bardziej odległe odcinki robot. Chodzi tu przede wszystkim o ludzi, którzy będą zatrudniani przy odsienianiu torów. Wspomniane stołówki mogą gotować w ciągu doby (pracują na trzy zmiany) ok. 2 tys. porcji zup. Ci, którzy nie będzie przysługiwać bezpłatny posiłek, będą mogli taką zupę kupić za 4,50 zł. W miejscowościach, w których nie ma stołówek kolejowych, zawarto umowy z upiecznionymi zakładami gastronomicznymi. Wszystkim stołówkom zapewniono dostawy potrzebnych towarów, a także uzupełniono w nich sprzęt, m. in. chłodniczy.

REPORTER zanotował

W CZORAJ wieczorem mieszkaniec jednej z posesji przy ul. Wierzbowej dokonał nabywczej odkrycia: w opuszczonej, bospańskiej komórze znalazłono wiszące zwłoki meżczyzny. Jak się okazuje - był to 38-letni Kazimierz N., mieszkaniec tejże posesji, który przed tygodniem zaginął. Wg. wstępnych rozsznani lekarskich, zwłoki wisiały już kilka dni. Między innymi, że miał tu miejsce wypadek samobójstwa.

NA DWORCU PKP Trzebińskiego Zdroju miał miejsce tragiczny wypadek w wyniku którego trwałego kalectwa nawiadł się 48-letni Antoni K. z Chojny. Usiłował on wskoczyć do pędzącego pociągu, spadł ze stopnia i dostał się pod koła które obcięły mu obie stopy. Ofiara własnej lekkożywności przebywa w szpitalu.

POLNA DROGA koło Czeplina (pow. Gryficki) leżał traktor, ciągnąc dwie przyczepy wyładowane betonowymi słupkami. Na zakręcie nieoczekiwanie jedna z przyczep wywróciła się, przysmagając siedzącego na niej robotnika. Został on bardzo ciężko-ranny.

Ogłoszenia drobne

Różne
TELEWIZYJNE pogotowie, ul. Czerniecki, tel. 381-51 czynne 9-12. 9333-G

ZA DŁUGI mego meża Ignacego Michalaka, zam. Szczecin, Al. Powstańców 73-2 nie odpowiadam - Helena Michalaka, zam. Szczecin, Al. Powstańców 73-2. 9334-G

Matrymonialne
ROZWIEDZONA, lat 24, brunetka, z córeczką 3-letnią poszukuje pana do lat 25. Najchętniej z mieszkaniem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 1123.

Praca
PRZYJMĘ opiekunkę do dziecka, chętnie starszą, samotną. M. Buczka 39-15. 9336-G

POTRZEBNA dochodząca pomoc domowa, zgłoszenia po godz. 15. Bema 11-16, boćna Siłkorskiego. 9337-G

PRZYJMĘ pomoc domową. Referencje konieczne. Zdrojowa 24 (pod Łaskiem Arkonickim). 9338-G

LOKALE
POE WIM, komfort, Po godno, przeznaczony do sprzedaży, zamienie na mieszkanie, mamy metraż, również przeznaczony do sprzedaży. Tel. 711-42. 9339-G

WYNAJMĘ pokój, c.o., solidnym panom. Zródłana 32 (tramwaj „B”). 9340-G

MŁODE bezdzielne małżeństwo poszukuje pomocnika niekierującego pojazdu sublokatorskiego. Wiadomości: tel. 718-43. 9341-G

MARYNARZ z żoną po szukać pokój przy kulturalnej rodzinie, najchętniej Pogodno. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 1024. 9342-G

POKOJ z kuchnią, Gil wie, zamienie na podobne w Szczecinie. Oferty kierować: Gil wie, Kozłowska 15-3. Mie czynsz Rukszela, po południu. 9343-P

SPRZEDAŻ
MOTOCYKL SHL-175, sprzedam. Jedności Narodowej 45-23. 9344-G

SUKNIE słubna sprzedam. Jaromira 18 m. 2. 9345-G

POPIELICE sprzedam okazynie. Tel. 449-15, wieczorem. 9346-G

SZCZENIAKI „boksery” do sprzedania. Wła domość: ul. Zaciszna 4-1. 9347-G

KOŁDRĘ puchową nową, palme duża, pianino, sprzedam. Jedności Narodowej 14-15. 9348-G

MOTOCYKL „Jawa” 150 pilnie sprzedam. Przebieg 4 000 km. Bol. Krzywoustego 67-2. 9350-G

POPIELICE nowe, jasne sprzedam. Tel. 347-05, ul. Barbary 5-7. 9349-G

OSRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO TKWP otwiera w dniu 12 bm.

kursy samochodowo-motocyklowe i kodeksu drogowego
Zapisy przyjmuje sekretariat, ul. Obr. Stalingradu 47, tel. 383-22. 4162-K

ZAKŁAD SZKOLENIA EKONOMICZNEGO PTE
Szczecin, Al. Piastów 6, tel. 364-53 (godz. 12-15), 423-97 (godz. 16-20)

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYSZSZE UCZELISIE.
Dodatkowe zapisy w godz. 16-20.

Zauby
ANTONI Dziuba zgubił książeczkę wojową i przepustkę zakładową. HENRYK Stróżewski zgubił legitymację studencką, wydaną przez SN II. 9352-G

Wiadomości z kraju

BRAKI NA WYSTAWIE
W radomskim kombinacie obuwniczym „Radokór” przygotowuje się wystawę braku-różnstwa w produkcji obuwia. Na wystawę ściągnięto z wielu fabryk egzemplarze obuwia odrzucone przez kontrolę techniczną, oraz zwrócone przez handel lub klientów. Podobno wystawa ta rozmiarami - będzie dość imponująca. PRASIEKIERA

To się nazywa mieć szczęście. P. S. Cielecki z Domonowic kole Głogowa szedł - jak codziennie czynił to setki ludzi - ulica więksia i od ruchowo kopał nogą wystający z ziemi kamienisty przedmiot. Okazało się, że jest to siekiera sprzed 150 lat. Obok niej, kilka cm pod warstwą ziemi znalazłono popielnicę grzebalną, z tegoż okresu.

Nowy numer „Przeglądu Zachodnio-Pomorskiego”

UKAZAŁ SIĘ nr 4 dwumiesięcznika „PRZEGLĄD ZACHODNIO - POMORSKI”, zawierający szeregi B. interesujących pozycji zarówno z dziedziny historii, jak z życia współczesnego. Gdy chodzi o historię, wymienić trzeba dwie pozycje: T. BIAŁECKIEGO - o terytorialnym zasięgu plonion na Pomorzu Zachodnim w okresie wczesno-historycznym oraz A. PISKOUBA „Pomorze jako pojęcie geograficzno-historyczne”, po lemiatażury z balaunatą, a często fałszywą terminologią w tej sprawie.

Gdy chodzi o współczesność - wymienić należy artykuł B. SADAJA, omawiający ważną sprawę studiów szczezińskich nauczycieli w punkcie konsultacyjnym Uniwersytetu Poznańskiego, przy czym dowiadujemy się o bardzo już poważnych wynikach tych studiów; artykuł Z. CZAPLIŃSKIEGO I ST. PAWŁOWICZA wprowadza Czytelnika w światowe zagadnienie perspektyw rozwojowych szczezińskich PGR, odsłaniając braki, ale też ukazując niewątpliwe i realne osiągnięcia w drodze ku nowoczesnemu rolnictwu. W dziale „PRZEGLĄDY I DISKUSJE” znajdujemy m. in. b. cenną pozycję: artykuł W. MYŚLEŃSKIEGO pt. „ODNOWA RUCHU KULTURALNEGO” - w którym autor pokusił się o historyczne ujęcie spraw, związanych z resortem kultury, począwszy od okresu międzywojennego do chwili obecnej, z uwzględnieniem „najnowszej fali” ruchu kulturalnego w naszym województwie.

Owoconą dla życia kulturalnego naszego województwa działalność SPOS bilansuje artykuł HENRYKA LESIŃSKIEGO. (I)

W SOWNIE (pow. Gryficki)

pałi się budynek szkolny. Spłonęła część strachu. Przyczyna - nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Radio

WIADOMOŚCI: 16. 18. 33.50 SERVIS RYBACKI: 20.37. SZCZECIN: 16.05 melodie świata, 16.30 - felieton aktualny, 16.40 - konfrontacja, 17 - muzyka taneczna, 17.20 - reklama, 17.30 - przegląd aktualności, Wybrzeża, 17.50 - Worek g. 17.50, 18 - koncert zyczeń, 18.30 - reportaż dyskusyjny, 20 - słuchowisko - „Zabitek wozara”. WARSZAWA: 13.45 „Mikrofon dla wszystkich”, 15 - „Koncert - zagadka”, 16.30 - 4 dniel „Wakacje z duchami”, 16.50 - uniwersytecki radiowy, 19.05 - muzyka i aktualności, 19.30 - kalendarz kulturalny, 21 - z kraju, ze świata, 21.40 - Gra zespołu A. Kurylewicz, 22 - melodie taneczne, 22.35 - piosenki rozrywkowe, 22.40 - „Pamięć Franciszka Poulenc'a”.

Muzeum

WALY CHROBREGO 3 - ars choleologia wystawy: morską przyroda, kultura Afryki Zachodniej, dzieje kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim, g. 10-19; ZAMEK - sala lekarska; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA - sala Woj. Pol. 2 - reprodukcja ma-larstwa światowego g. 10-21.

Dyżury

SZPITALA
KLINIKA CHR. DZIECI, CEJ, Unh Lubelskiej; I. KLINIKA CHR. Lubelskiej; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA - sala Wojciecha 7, g. 9-17 zano.

Apteki
NR 46 - Wielka 17 - tel. 3745; NR 34 - Dąbów 1 - tel. 82-41; NR 6 - Woj. Pol. 134 - tel. 451-97.

CO DZIENNE POGOTOWIE PRACY
Apteki: nr 10 (Głhki), nr 11 (Dąbie), nr 12 (Podjuchy).

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcza redaktora naczelnego 476-21; sekretarz redakcji 423-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 61); dział miejski 443-25; dział morski 421-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 8) 378-51; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielać placówki „Ruchu” i Poczty.

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI: 15.15 - wiadomości, program dnia, 16 - transmisja z Ostro...

PROGRAM BERLIŃSKI: 15.30 widowisko dla dzieci od lat 5, 16.05 - omówienie programu...

BRODA: 9.15 - audycja dla wsi, 9.50 - gimnastyka dla wszystkich...

Teatru

POLSKI - „W kręgu podejrzanych” g. 19.30; WSPÓLCEŚNY - „Kolejczy” g. 19.30;

Kina

KOSMOS - „Przemieństwo w wiatrem” g. 10, 14.30, 19 (środa); COLOSSEUM - „Ognie na niebie” g. 10, 14.30, 19 (środa);

Kluby

TPPR - Woj. Pol. 66 - film „Ludzie i bestie” g. 19.30; radz. NOT - Woj. Pol. 67 - czynny od g. 14; 13 MUZ - pl. Zolnierza 2 - DKP „Bez tiosci” g. 20; KONTRASTY - Wawrzynińska 7a - koncert zespołu dixielandowego g. 20; PTTK - pl. Lotników - zebranie sekcji górskiej g. 19; DOM KIK - Partyzantów 2 - DKP „Tron we krwi” g. 18;

„Odkurzamy instrumenty”

PIERWSZE WYNIKI

AKCJA „odkurzania instrumentów”, zainicjowana przez Komitet Wojewódzki ZMS i naszą redakcję, dała już pierwsze wyniki. Okazuje się, że włożyliśmy przysłówowy „kij w mrowisko”, wiele bowiem zakładów i instytucji magazynuje znaczne ilości sprzętu świetlnego, instrumentów muzycznych, z którymi nie wiadomo co zrobić. ZMS-owskie „trojki” penetrujące różne zakamarki biur, magazynów i świetlic, nadesłały pierwsze meldunki z konkretnymi rezultatami poszukiwań.

NA CHOINKĘ DLA DZIECI inwalidów wojennych

W SZCZECINIE zawiązał się Społeczny Komitet Organizacyjny Gwiazdki dla dzieci inwalidów wojennych. Za naszym pośrednictwem komitet ten zwraca się do całego społeczeństwa, a w szczególności do dyrekcji rad robotniczych i zakładowych szczecińskich zakładów pracy z apelem, by zechcieli pamiętać o dzieciach inwalidów wojennych i złożyć odpowiednią kwotę na choinkę.

Wszystkie wpłaty kierować należy na konto Związku Inwalidów w PKO I Oddział Miejski nr konta 10-9-270 z dopiskiem: „Gwiazdka dla dzieci”. Natomiast dary w naturze można składać w biurze związku przy ul. Mickiewicza 11 (telefon nr 36-3-56).

KOMITET OBCHODU XX-lecia w DOKP

W SZCZECIŃSKIEJ DOKP powołano Komitet Obchodu XX-lecia PRL. Jego przewodniczącym został z-ca dyrektora W. SWOBODA, a zastępcami i sekretarzami KZ PZPR K. PIEKARSKI oraz prezy ZO ZZZ A. LACH. Na sekretarza komitetu wybrano K. KAZMIERZAKA.

Dla sprawowego przebiegu prac powołano cztery komisje, a w niektórych również podkomisje. Wszystkie odbyły już posiedzenia, na których wstępnie zatwierdzono plan prac na lata 1984 i 1985, wyprodukując w tym tematykę kółek jaryńskich, zwłaszcza osiągnięcia kolejniaków Ziemii Szczecińskiej.

Program kolejowego Komitetu Obchodu XX-lecia PRL wydatnie wzbogacił plan szerszych imprez organizacyjnych z tej okazji. (cz)

Jednym zdaniem

WOJEWÓDZKA i Miejska Biblioteka organizuje kolejne miesięczne spotkania biblioteczary z czytelnikami. Odbędzie się ono 12 bm. o godz. 18 w gmachu biblioteki przy ul. Piłsudskiego 111 p. W programie przewidziano: jest zreferowanie pracy magisterskiej Sylwii WRÓBLEWSKIEJ pt. „Organizacja bibliotek technicznych”.

JUTRO, 11 bm., o godz. 18 w lokalu Klubu Oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa (Woj. Polskiego 99), prof. mgr inż. Roman FAFIUS, główny architekt wojewódzki, wygłosi odczyt na temat: „Zagadnienia ekonomiczne budownictwa wysokiego”.

7 BM. znaleziono dwa kluczyki na kółku, które są do odebrania w redakcji, pok. nr 49.

JUTRO, w Środę o godz. 17.30 odbędzie się w sali Katedry Zoologii WSR, przy ul. Janosika 8, zebranie naukowe. W programie referat doc. dr. Antoniego LINKE pt. „Studia nad biologią i wyspowianiem na Pomorzu Zachodnim labędzia niemieckiego”.

Gdzie jesteście mała kawiarenko?

Z TYMI MAŁENKIMI KAWIARENKAMI MAMY W SZCZECINIE SPORO KŁOPOTÓW. PO PROSTU ICH NIE MA. KAFEJKI, MAŁE, PRZY- TULNE LOKALIKI ZROBIŁY W ŚWIECIE ZA- WROTNA KARIERĘ I CIESZĄ SIĘ OLBRYZIĄ POPULARNOŚCIĄ. U NAS WOLIMY LOKALE-HANGARY I LOKALE-MONSTRA.

„MASCOTTE” siennym remoncie prezentuje się dosyć sympatycznie. Ułubione miejsce spółkii marynarzy i dam ze szczecińskiego powiatu. Obsługa miła i uprzejma, ale kawę podaje bardziej niż mierną. Szatnia usytuowana tak fatalnie, że 3-4 osoby tworzą już wielki tłok. „PTTK” Kawiarnia przy pl. Lotników ma już swoich przy sięgłych bywalców. Stała ekspozycja ceramiki, fotografii i malarstwa. Wygodne fotele i efektowne oświetlenie, jak na nasz gust ciagle zbyt intensywnie. Samoobsługa. Miła pani w szatni zawsze wita umiechem stałych bywalców. „WILLOWA” POŁOŻONA w pobliżu kina „BALTYK”, stanowi świetny punkt „wypadowy” na kolejnej sesji. Jakiś dotąd, z punktu tego korzysta bardzo często młodzież szkółna. Stołki obsiadają 14-15 latki i postępującej swą „dorosłość” studentycznym paleniem papierosów - prowadzi „liczone” dysputy. Najczęściej o tym, że rodzice nie mają w gruncie rzeczy pojęcia, gdzie i w jakim towarzystwie ich pociechy się obracają. A dziewczęta ze słodami ośpejącego makijażu na młodych buszach twierdzą, że to „w dech”. Kawiarnia „WILLOWA” polecany iaskawej władze oświatowych i rodziców. O najbardziej różnych porach dnia. (Dy)

Wnętrze kawiarni sprawia wrażenie wręcz przygnębające. Nie ma tu szatni i goście siedzą w oknach, na których w beretach. Przy stolikach samotnie panie o przeciagłych, zniechęconych spojrzeniach. Atmosfera piątkowa. Kawę podaje się w rozlewkach szklankach, do tego duże, alu- minowe łyżeczki. Sądząc po ilości osadu na dnie szklanki, napój powinien być arcy- mocny, jest zaś arcyłowa- wy. W książce zryczałtowane skarki na jakosć kawę: „pro- szenie o kawę, podano mi wa- de po kawie, bez smaku”. „Pijąc kawę stwierdziłem wyraźny niedobór siarowca w tymże piwie. Karap procento- wo nie odpowiada normom, co, jako ekaper, stwierdzam”. Podpis.

Potrzebna „zebra”

NA AL. NIEPODLEGŁOŚCI, w rejonie Damu Odciebowego do baru „KXTRA” panuje w godzinach szczytu ogromny ruch. Tłumy ludzi przechodzą przez jezdnę w sobie łykła wygodnych miejscach, powodując co chwila zarzyt hamulców i... ząbów zdenierowa- nych kierowców oraz trawna jowych motorowców. Na od- cinku tym widoczność jest fa- lalna, trzeba zatem koniecz- nie oznaczyć pasami przeje- scia dla pieszych. (cz)

Pod datą 16.XI br. czytamy: „Dobro zmienilo się w tym lo- kalu na lewar, a kelnerka Eryka TROSCZYŃSKA bardzo uprzejma, szybka i staran- nie obsługuje klientów”. Niestety, nie zmieniła się jak- ość kawy i sama atmosfera lokalu. „MASCOTTE”, poło- żona w tak znakomitym punk- cie to wielka zmarnowana szansa i gastroonomicznie nie- wypal.

KAWIARNA-HANGAR na 120 osób. Wielkością rekompensuje poniekąd brak in- nych tego typu lokali przy Al. W. Polskiego. Wnętrze po- zostawia wiele do życzenia. Wygodne fotele, przytulne sto- łki, miła obsługa. Wnętrze po- zostawia wiele do życzenia. Wygodne fotele, przytulne sto- łki, miła obsługa. Wnętrze po- zostawia wiele do życzenia. Wygodne fotele, przytulne sto- łki, miła obsługa.

Czy gotujesz smacznie i tanio?

DOBRE, gospodarne żony mają nie być jaką okazją po- pisania się umiejętnościami kulinarnymi. Nasza pss, chcąc przekonać szczecińskich, że zmusza domowa pra- cica kobiety również może zna- leźć publiczne uznanie, ob- myśliła konkurs pt. „GOTUJ SIĘ SZYBKO I SMACZNIE” i za- praszają do zademonstrowania na pokazie gotującego dnia 6- białego lub kolorowego. Ten jednodniowy posiłek po- winen być szybki i wyko- naniu, niedrogi i mało popu- larny wśród konsumentów. Szczecińskie, które zechcą pochwalić się swoimi umiejętnościami w tej dziedzinie, potrzebne są o swobdzie zebra- nie się w Dziale Społeczno- Sa- morządowym PSS, Al. Jedno- ści Narodowej 97, pok. 27, tel. 78-18. Biegszwy pokaz, a bę- dzie ich pięć, odbędzie się już we czwartek 12 grudnia w sto- łówce Zarządu Portu przy ul. Feteusza 2 (hotel za gmachem MRN) w godz. od 18-21. -Polarze dia 5 osob trzeba będzie przygotować w ciągu 30 minut w obecności sędzi- jącej się na sali publiczności z srurowców przyniesionych z domu, za które jednak PSS zwróci pieniądze.



SPOTKANIE z „Filipinkami” w Zdurowie

ZDOBYWAJĄCE coraz to większą sławę w kraju i za granicą szczecińskie „Filipinki” nie zapominają także o miejscowej publiczności. I choć dziewczęta są w tym roku w naturalnej klasie, potrafią wykrócić nieco czasu na występy w różnych środowiskach. Niedawno spotkały się z „Filipinkami” w „Kaskadzie” na zakończeniu konkursu na nazwy śniegów; przed paroma dniami wystąpiły na akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Pszczelarza, a przedwczoraj „zjechały” do Zdurowa, by wraz z Barbarą Bieńkowską i zespołem rytmicznym Klubu Łącznościowa umilić czas przybywającym w sanatorium przeciwniegrucielnym kuracjom i personelowi ośrodka. Wykonawcy spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem. Na naszych zdjęciach: „Filipinki” pod-

